

---

# ALERT EDUKACYJNY

---

# 1

gap.



open  
eyes  
economy  
summit

---

prof. dr hab. Przemysław Czapliński  
Krystyna Dynowska-Chmielewska  
prof. IFiS dr hab. Michał Federowicz  
prof. dr hab. Anna Giza-Poleszczuk  
Oktawia Gorzeńska  
prof. dr hab. Anna Karwińska  
dr Marcin Kędzierski  
Paweł Kudzia  
Jerzy Wiśniewski  
dr Marcin Zwierzdzyński

# Pomyłona hierarchia

Rozprzestrzeniająca się epidemia stawia każdego wobec wielkiego wyzwania. To dotyczy każdej dziedziny życia zbiorowego. Nie inaczej jest w edukacji. W jej przypadku złożoność sytuacji wynika z wielofunkcyjności i krzyżowania się różnych ról społecznych: uczących się, ich rodziców, nauczycieli, administracji i wielu innych podmiotów.

Jesteśmy przekonani, że sprostanie wyzwaniu zależy w edukacji zasadniczo od ustalenia prawidłowej hierarchii wartości i spraw. Najważniejsze jest dobro uczących się – dzieci i młodzieży. Nie może za najważniejszy być uznany żaden inny cel – jakkolwiek uzasadniony.

Uczniowie są przymusowo zamknięci w domach i ten stan zapewne będzie jeszcze trwał jakiś czas. Dla nich to czas dramatycznie trudny i niewyobrażalny – nie do ogarnięcia. To wszystko, co było normalne, zrozumiałe i jakoś bezpieczne, zawaliło się. Zagrożona została możliwość zaspokojenia jednej z najważniejszych potrzeb – poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. Dlatego najistotniejsza staje się domowa opieka i w miarę jasna perspektywa powrotu do normalności, co w specyficzny sposób dotyczy tych, którzy przygotowywali się do ważnych dla nich egzaminów.

Strach, który odczuwamy, utrudnia relacje pomiędzy osobami, nawet bardzo sobie w normalnych warunkach, bliskimi, ale także podnosi ogólny poziom napięcia. Niekoniecznie musi to prowadzić do agresji, nie sprzyja jednak na pewno możliwości skupienia się i uczeniu się.

Dlatego jako negatywnie należy ocenić wszystkie te działania, które pogłębiają poczucie chaosu i niepewności wśród uczniów i rodziców (opiekunów). Takie konsekwencje rodzi sposób funkcjonowania zdalnego nauczania i wydłużony proces podejmowania przez resort edukacji decyzji o przeprowadzeniu egzaminu dla 8-klasistów i egzaminu maturalnego. I tymi dwoma najpilniejszymi kwestiami chcemy się zająć w naszym pierwszym Alercie.

## ZDALNE NAUCZANIE

Pandemia i konieczność szybkiego zamknięcia szkół, postawiła nadzwyczajne wyzwania wobec Ministerstwa Edukacji Narodowej. Zcentralizowany system zarządzania oświatą nie był przygotowany na takie wyzwanie. Podejmowane działania ad-hoc, bez konsultacji z partnerami społecznymi, pogłębiały poczucie chaosu i niepewności wśród uczniów i rodziców (opiekunów).

Błędem jest bezrefleksyjne uznanie, że zdalne nauczanie może zastąpić nauczanie tradycyjne w skali 1 do 1. Nauczanie w polskiej szkole jest generalnie oparte na modelu transmisji wiedzy od nauczyciela do ucznia (zgodnie z bardzo obszerną podstawą programową). Mechaniczne przeniesienie tego wzorca do internetu rodzi kolosalne negatywne konsekwencje. Przede wszystkim naraża uczniów i rodziców na psychiczne cierpienie, wynikające z coraz bardziej obezwładniającego z każdym kolejnym dniem poczucia braku współmierności między nakładem wysiłku i jego efektem. Problem pogłębia biurokratyczne rozliczanie przez resortową administrację nauczycieli, którzy w konsekwencji nakładają na uczniów coraz więcej zadań. To, co w normalnych warunkach jest dużym obciążeniem, teraz staje się ciężarem nie do zniesienia.

Nauczanie zdalne ma sens tylko przy zmienionej formule nauczania: nie może chodzić o przerobienie materiału, a wywołanie zainteresowania uczniów oraz ich gotowości do poszukiwania informacji i ich krytycznej analizy. Życie w stanie epidemii dostarcza codziennie masę zjawisk, którymi można zainteresować uczniów w ramach dowolnego przedmiotu. A to poszerzy ich wiedzę i da im jakoś możliwość intelektualnego oswojenia tego, co się dzieje.

Pojawia się tu także możliwość wykorzystania rozmaitych przekazów kulturowych jako swoistych „materiałów źródłowych” do dyskusji i refleksji. Kultura bowiem, obok innych funkcji społecznych, jest ważna dla objaśniania świata i nadawania mu sensu.

Traci też sens tradycyjny system oceny wyników kształcenia. Liczy się dobry kontakt nauczyciela z uczniami, prowadzący do rozbudzania ich zainteresowań i zwrócenie się do ich obecnych potrzeb emocjonalnych. A nie rozliczanie z wkuwania. Nie wolno

pomijać także problemu przeciążenia nauczycieli w sytuacji, która stanowi bezpośrednie zagrożenie dla nich i ich rodzin.

W obecnej sytuacji preferowanie i upowszechnianie powinny być wszelkie formy horyzontalnego samokształcenia nauczycieli, rodziców i uczniów. Między innymi pozwoliłyby one pomóc rodzicom, którzy pozostając w domu muszą pogodzić obowiązki opiekuńcze, edukacyjne i zawodowe. Powinni się do tego włączyć nauczyciele akademicy i uczelnie.

Dostrzegamy też inne problemy, sygnalizowane przez rodziców, uczniów i nauczycieli, które odnoszą się do:

- braku dostępności internetu szerokopasmowego o odpowiedniej przepustowości na niektórych obszarach kraju, szczególnie wiejskich;
- limitu w dostępie mobilnym do internetu – dotyczy to przede wszystkim 50% dzieci, które mają telefony na kartę;
- konieczności współdzielenia niezbędnego sprzętu (komputerów i laptopów) między rodzeństwem lub dziećmi i rodzicami. Ten problem według naszych szacunków dotyka co najmniej miliona uczniów (około 25% wszystkich uczniów).

## **EGZAMINY I REKRUTACJA**

System egzaminacyjny nie jest dostosowany do przeprowadzenia egzaminów online.

Można wyobrazić sobie wiele scenariuszy rozwiązania problemu egzaminów oraz rekrutacji do szkół średnich i na studia. W końcu jednak uczniowie i ich rodzice muszą otrzymać jasny komunikat, jak to zostanie przeprowadzone. Ponieważ nie wiadomo, kiedy epidemia wygaśnie i uczniowie będą mogli wrócić do szkół, należy przyjąć, że egzaminy trzeba przeprowadzić w możliwie najpóźniejszym z punktu widzenia rekrutacji terminie. Nie należy wykluczyć opóźnienia terminu rozpoczęcia nowego roku akademickiego, co zresztą stworzyłoby przestrzeń dla dokończenia obecnego roku.

Alternatywą jest przeprowadzenie rekrutacji na podstawie konkursu świadectw.

Nie wolno zapomnieć o kwestii egzaminów zawodowych. Wprawdzie perspektywa czasowa jest w tym przypadku bardziej odległa, jednak niemożność dotrzymania planowanych terminów będzie musiała skutkować wydłużeniem procedur egzaminacyjnych.

## **POSTULATY SZCZEGÓŁOWE**

**Wydanie przez MEN komunikatu**, z którego jednoznacznie będzie wynikać, że priorytetem w realizacji nauczania zdalnego jest realizacja zapisu z §1 ust. 10 Rozporządzenia MEN, tj. modyfikacja odpowiednio zestawu programów wychowania przedszkolnego i szkolnego zestawu programów nauczania a także ich dostosowanie do warunków konkretnej szkoły oraz możliwości i potrzeb uczniów.

**Zorganizowanie pomocy i wsparcia dla rodziców**, którzy w realizowanym modelu nauczania zdalnego przejmują znaczącą część obowiązków, związanych z nauką dziecka. Dotyczy to w szczególności rodziców dzieci w wieku przedszkolnym.

**Wzmocnienie działań, związanych z podnoszeniem kompetencji nauczycieli w zakresie prowadzenia nauczania zdalnego i wsparciem w jego realizacji** – za cenne inicjatywy w tym kierunku uznajemy przedsięwzięcia na poziomie centralnym (projekt MEN Lekcja Enter) oraz regionalnym, podejmowane przez wojewódzkie placówki doskonalenia, np. intensyfikacja działań sieci współpracy i samokształcenia dla nauczycieli, poświęconych zagadnieniom pracy zdalnej; szkolenia online w tym obszarze tematycznym.

Oczekiwanym ze strony nauczycieli działaniem jest przygotowanie przykładowych rozwiązań metodycznych, związanych z planowaniem zajęć w formie zdalnej oraz ich monitorowaniem i sposobami oceniania pracy uczniów, rozumianego jako ocenianie wspierające.

**Monitorowanie sposobu wdrożenia nauczania zdalnego w szkołach**, prowadzone w sposób rzetelny i obiektywny – nie w formie zbiurokratyzowanych raportów, a badań edukacyjnych, które pozwolą na zebranie informacji z różnych źródeł, z udziałem różnych aktorów zmiany (uczniowie, nauczyciele, rodzice, placówki i instytucje wspierające pracę szkoły, organy prowadzące, podmioty z otoczenia społecznego szkoły).

**Maksymalne przesunięcie w czasie terminów egzaminów zewnętrznych tak, aby było możliwe przeprowadzenie ich w formie stacjonarnej jako jedynej możliwej.** W kryzysowej sytuacji, w przypadku egzaminu ósmoklasisty zastąpienie go konkursem świadectw. W przypadku matury i egzaminów zawodowych, które są wpisane w wymogi formalne, związane z posiadaniem wykształceniem/kwalifikacjami, nie jest możliwe odejście od przeprowadzenia egzaminów, a jedynie dalsze odsuwanie ich w czasie, nawet kosztem zmian w organizacji roku akademickiego. Pilne wydanie przez MEN komunikatu z informacjami o zamierzeniach MEN w tym zakresie.

## **UWAGI GENERALNE**

"Realizacja podstawy programowej" jest magicznym zaklęciem, którym posługuje się uporczywie MEN. To, co faktycznie powinno być realizowane, to szkolne programy nauczania, które powinny być dostosowane do obecnej sytuacji, czyli znacząco odchudzone. Wymóg dostosowania programów został zresztą zawarty w Rozporządzeniu MEN z dnia 20 marca w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19.

Szczególną troską trzeba objąć uczniów wykluczonych jeszcze przed obecnym kryzysem z różnych powodów: niepełnosprawności, słabości, niesamodzielności, trudności z nauką i w kontaktach interpersonalnych. W obecnej sytuacji należy im zapewnić szczególne wsparcie nauczycieli i opiekę pedagogiczno-

psychologiczną, a po wygaśnięciu epidemii umożliwić nadrobienie różnic (np. w formie zajęć lub obozów wyrównawczych).

To, czego boleśnie doświadczamy, ukazuje wielokrotnie zdiagnozowane słabości i deficyty naszego systemu edukacji, takie jak nierówności edukacyjne, wykluczenie cyfrowe, nieobecność nowych technologii w szkołach, przeciążenie nauczycieli obowiązkami biurokratycznymi, przestarzały model kształcenia z rozbudowaną podstawą programową i jednostronną transmisją „wiedzy”, niezdolność szkoły do kształtowania postaw. Nasz system edukacji jest zcentralizowany, przeregulowany i zbiurokratyzowany.

Niech to, w czym teraz jesteśmy, stanie się impulsem, który wyzwoli oddolny ruch reformowania edukacji. Całościowe przeprowadzenie tej koniecznej zmiany nie będzie możliwe w najbliższych latach, zabraknie na to sił i środków. Ale już teraz jest czas, aby projektować i przygotowywać zmiany cząstkowe. W tym, te związane z technologiczną modernizacją kształcenia (np. praca w sieci, w chmurze, na platformach edukacyjnych, z wykorzystaniem aplikacji mobilnych, serwisów społecznościowych i innych zasobów sieciowych).

Choć dotąd trudny, dialog środowiska nauczycielskiego z ministerstwem i resortową administracją, teraz zanikł, mimo że jest potrzebny jak nigdy. Nauczyciele doświadczają medialnego ministerialnego monologu, który głównie irytuje.

Niewiele można będzie osiągnąć teraz i potem bez zaufania rządzących i decydentów do dobrej woli, odpowiedzialności i kompetencji nauczycieli i innych uczestników procesu edukacji. A także zaufania zwrotnego, którego po prostu nie ma.

Już teraz trzeba przystąpić do formowania szerokiego porozumienia na rzecz rozwoju polskiej edukacji. Jest wiele ognisk zmiany, aktywnych środowisk, fundacji, instytucji, jednak ich rozproszenie i brak realnej współpracy to przeszkoda do oczekiwanej przemiany. Ale to przeszkoda do usunięcia. Takie porozumienie mogłoby wyłonić Społeczną Radę Edukacji.

PS.

Kilka dni po zamknięciu szkół w Gruzji, tamtejsze Ministerstwo Edukacji opublikowało na swojej stronie "[wskazówki dla rodziców](#)". Prosto, w punktach: zachowajcie spokój, zaplanujcie wasz czas, słuchajcie dzieci, dawajcie im uwagę i wsparcie, zadbajcie/ograniczcie czas spędzony z 'gadżetami', zaangażujcie całą rodzinę. I na koniec telefon i skype do 24-godzinnej linii centrum pomocy psychologicznej.

A u nas niedawno obcięto resortową dotację młodzieżowemu telefonowi zaufania.

Alert Edukacyjny to inicjatywa Open Eyes Economy Summit oraz Kolegium Gospodarki i Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.